

Australia 2021. COVID-19 i szczepionki

16 października 2021

Australia powoli, coraz bardziej staje się państwem policyjnym; krajem zamkniętym. Nie można prowadzić życia, interesów, na wszystko trzeba mieć rządową zgodę, pozwolenie administracji państwa. A ludzie – jak barany – na to wszystko się zgadzają.

Pisałem już o tym wiele razy. Żyjemy w coraz bardziej niepewnym, pełnym kłamstw i obłudy, zakłamanym świecie.

Mieszkam od paru lat w Australii; zawsze myślałem, byłem przekonany, że Australia – to jeden z najbardziej przyjaznych, demokratycznych krajów współczesnego świata. Demokracja, prawa człowieka, wolność wyboru i słowa, nieograniczona swoboda oraz wolność w działaniach, to wartości, które, jak do tej pory sądziłem – są w tym kraju, jednymi z głównych podstaw funkcjonowania kraju.

Oczywiście, jestem Polakiem i na zawsze nim pozostanę, ale z rozmaitych powodów – mojej obecnej „prozy życia”- musiałem z Polski wyjechać „za chlebem”. W Polsce, nie miałem po prostu z czego żyć. Nie będę wchodzić w szczegóły, które dla niektórych są może znane, ale tak naprawdę mało istotne. Żyję zresztą nadziejami, pozytywnych zmian, myślę, że wkrótce, wszystko się zmieni; ale tymczasowo muszę pozostawać „za chlebem”, na Antypodach.

Zresztą Australia to naprawdę, wspaniały, przepiękny krajobrazowo i klimatycznie też bardzo przyjemny kraj i w sumie, zawsze dziękuję Panu Bogu, oraz przeznaczeniu, że jednak miałem w życiu, taką alternatywę.

Jeszcze do niedawna, do czasu wybuchu Pandemii Covid-19; żyło mi się tutaj w Australii naprawdę całkiem nieźle; może bez

dawnych luksusów ale zdrowo i normalnie. Wybuch pandemii Covid-19, która – jak stwierdziłem już wielokrotnie w swoich różnych „literackich wypocinach” – została sztucznie wykreowana, przez tzw. „elity Ludzkości” w określonych celach (przejęcia Globalnej Kontroli nad Współczesnym Światem) – całkowicie też zmieniła moje życie oraz moje wyobrażenia na temat Australii.

Narazie nie zmieniły się jeszcze cuda krajobrazowe ani klimatyczne tego kontynentu; wartości przyrody pozostają bez zmian a coraz bardziej zmieniają się ludzie, coraz bardziej zmienia się system sprawowania władzy oraz system funkcjonowania kraju, ale...

Australia powoli ale coraz bardziej staje się państwem policyjnym; krajem zamkniętym, nie można swobodnie podróżować po kraju ani za granicę, nie można prowadzić życia, interesów, na wszystko trzeba mieć po prostu rządową zgodę, pozwolenie administracji państwa. Zdumiewający, przynajmniej dla mnie jest też fakt, że w Australii, w znakomitej większości, ludzie dosłownie jak barany na to wszystko się zgadzają. Akceptują bezsensowne działania władz i administracji rządowej (lockdowny i nakazy) bez protestu. Wiele małych i średnich przedsiębiorstw powoli bankrutuje; a właściciele przechodzą na niewielkie zasiłki rządowe.

Rządy Federalne i Stanowe są bardzo łaskawe i wyrozumiałe; rozdają też na „prawo i lewo” rozmaite dotacje (drukując pieniądze bez pokrycia) i kraj wchodzi na drogę do bankructwa.

Nie ma praktycznie żadnej opozycji w parlamencie federalnym i stanowym. Może 1-2 osoby, które natychmiast są medialnie traktowani jak niezrównoważeni wariaci.

Wszystkie media państwowe i prywatne bardzo zgodnie chwalą, popierają działania rządowe, nawołując do masowych szczepień; pokazując jak to wiele osób codziennie się szczepi; czeka w kolejkach na tzw. „jab”... zastrzyk.

Na marginesie, parę tygodni temu, z informacji („wiarygodnej, prasowej”) dowiedziałem się, że kilkaset tysięcy (czasem 500) osób, codziennie się szczepi na taką czy inną szczepionkę! Wziąłem kalkulator i przeliczyłem, że zgodnie z tymi danymi Australia, która liczy ok. 25 milionów mieszkańców, powinna być już dawno w 100% zaszczepiona! Tymczasem tak nie jest, bo przecież w Wictorii i Nowej Południowej Walii (NSW), gdzie rządy stanowe zarządziły wielomiesięczne lockdowny; ponoć 90% ludzi jest zaszczepionych, a w innych stanach kraju jest to poniżej 50%! Myślę więc sobie – jak łatwo jest manipulować cyframi i statystykami, szczególnie wtedy, jeżeli NIKT tego nie sprawdza. Wszystko to jest dobrze „z góry” zorganizowane, dla dobra pandemii strachu!

Ostatnio rząd NSW (gdzie zmieniono premiera), ogłosił „szumnie i dumnie” z wielką radością „wszem i wobec”, że znosi, likwiduje, absolutnie wszelkie lockdowny, ograniczenia życiowe i biznesowe, ale... oczywiście tylko i wyłącznie dla osób w pełni zaszczepionych. Nie powiedziano wprowadzić jeszcze oficjalnie, jak osoby niezaszczepione mają żyć, ale tak po prostu, między wierszami. Rządy mówią wszystkim: KAŻDY musi się zaszczepić!!!

Ostatnio dostałem broszurę, którąś tam z kolei i co ciekawe po polsku, na temat szczepionek. Dostałem ją również emailowo (też po polsku), którą będę cytował poniżej. Zastanawiałem się przez chwilę, skąd ONI (administracja) wiedzą, że jestem Polakiem i mówię po polsku?

Broszura zawiera, wiele ciekawych informacji na temat szczepionek, jak również różnych (podobno rzadkich) efektów ubocznych. Jako ciekawski z natury przeczytałem i od razu zauważyłem wiele rozmaitych manipulacji, z którymi się osobiście nie zgadzam.

Postanowiłem więc zadzwonić do Agencji Rządowej TGA (Therapeutic Goods Administration) podanej w broszurze, aby wyjaśnić parę moich wątpliwości. Musiałem długo czekać na

połączenie, ale w końcu udało mi się pogadać z jakąś panią, która, niestety, nie umiała odpowiedzieć na żadne moje pytanie i skierowała mnie do DAEN (Database Adverse Effects Notifications) lub Australian Register of Therapeutic Goods (ARTG).

Najchętniej pojechałbym do Urzędu TGA, DAEN, ARTG osobiście, ale ONI są w Canberze, czyli daleko, i po prostu narazie granice są zamknięte z powodu „konieczności 2-tygodniowej kwarantanny”.

Zadzwoniłem więc do DAEN, znowu czekałem ponad godzinę (odpowiadał jakiś automat, a ja chciałem porozmawiać z konkretną, znającą temat osobą). Ale, będąc uparty, doczekałem się. Niestety, sytuacja powtórzyła się. Pani z drugiej strony, wysłuchiwała moich pytań; być może nawet je zapisała (na kartce albo dzwinkowo), ale nie знаła żadnych odpowiedzi. Moje pytania były proste, dotyczyły danych – ile osób w Australii zostało zaszczepionych tak naprawdę w sumie jedną i podwójną dawką; ile było komplikacji poszczepiennych i jakie, oraz ile zgonów, które TGA/DAEN uznały za powiązane ze szczepionką, no i z którą szczepionką. Jedyną odpowiedź, którą dostałem, było to, że wszelkie dane i informacje są w internecie.

Niestety, ja ich nie mogłem znaleźć. Są jakieś dane z lipca, sierpnia, a mamy przecież październik. Było, gdzieś tam z boku, między wierszami, kilka notek na temat zgonów po zastrzykach, ale stwierdzono, że nie ma konkretnych dowodów na powiązania tych zgonów ze szczepionkami.

W sumie, spędziłem kilka godzin „na telefonie” i niczego się nie dowiedziałem.

Natomiast godzinę po ostatniej rozmowie miałem niespodziankę – dostałem telefon z Policji, aby się do nich zgłosić. Nie dostałem informacji, w jakiej sprawie, ale niestety, chyba będę musiał do nich pójść, pogadać w nadziei, że może ONI wyjaśnią wszystkie moje wątpliwości. Może to wszystko jakiś

dziwny zbieg okoliczności. Może zostanie uznany za terrorystę lub szpiega? Na pewno większość, która ma rację, jest pewna jednego – jestem zdecydowanym antyszczepionkowcem, a takich trzeba... niszczyć.

Oczywiście, jeżeli to tylko będzie możliwe, natychmiast przekażę relację z mojego spotkania.

Autorstwo: dr Ryszard Opara

Źródło: NEon24.pl